

Sygn. akt I C 563/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2016 r.

SĄD REJONOWY W ZAMBROWIE I WYDZIAŁ CYWILNY

w składzie:

Przewodniczący – SSR Paweł Płoński

Protokolant – Danuta Sawicka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 grudnia 2016 r. w Z.

sprawy z powództwa **B. T. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę 65.000,00 zł

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. T. (1) kwotę 45.000,00 zł (czterdzieści pięć tysięcy i 00/100 złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 17 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w. Ł.) od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 12,05 zł (dwanaście i 05/100 złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie;

IV. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda B. T. (1) kwotę 5.021,93 zł (pięć tysięcy dwadzieścia jeden i 93/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 563/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Zambrowie z dnia 30 grudnia 2016 r.

Powód B. T. (1) w dniu 11 sierpnia 2016 r. wystąpił z pozwem przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W., w których domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 65.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 maja 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią córki K. T. (na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.), a także zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego w podwójnej wysokości. W uzasadnieniu wskazał, że jego córka K. T. zmarła w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło w dniu (...) r., natomiast pojazd sprawcy zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pismem z dnia 7 marca 2016 r. pełnomocnik powoda zgłosił pozwanemu m.in. roszczenie o zapłatę stosownego zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w wysokości 120.000 zł, jednakże zakład ubezpieczeń po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pismem z dnia 16 maja 2016 r. przyznał i wypłacił powodowi jedynie kwotę 15.000 zł z tego tytułu, zaś w pozostałym zakresie roszczenie uznał za bezpodstawne i nieuzasadnione. Zdaniem powoda powyższe świadczenie wypłacone przez pozwanego zostało

znacznie zaniżone i nie było adekwatne do stopnia krzywdy doznanej przez niego w związku ze śmiercią córki, ani też nie uwzględniało bardzo zażyłych relacji oraz silnych więzi rodzinnych łączącej powoda z córką (k. 2-6).

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości jako całkowicie bezzasadnego i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych. W uzasadnieniu stanowiska wskazał, że wypłacona dotychczas powodowi kwota 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia odpowiadała wysokości poniesionej przez niego szkody niematerialnej w związku ze śmiercią jego córki, albowiem została ona ustalona prawidłowo przy uwzględnieniu wszystkich kryteriów niezbędnych do oceny stopnia przedmiotowej krzywdy. Według pozwanego powyższe świadczenie jest adekwatne i powinno w całości kompensować doznaną przez niego krzywdę. Niezależnie od tego pozwany zakwestionował wysokość dochodzonego w pozwie zadośćuczynienia podnosząc, iż nie znajduje ona uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy, natomiast przy ustalaniu stopnia krzywdy doznanej przez powoda, należało wziąć pod uwagę stan jego zdrowia psychicznego, który nie wskazywał aby w związku z tym zdarzeniem musiał leczyć się psychicznie, przyjmować leki, czy też cierpieć na depresję lub inne lęki, a ponadto upływ znacznego czasu od samego zdarzenia wynoszący ponad 13 lat (k. 49-51).

Sąd Rejonowy w Zambrowie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r. na drodze relacji, w pobliżu miejscowości K., doszło do wypadku drogowego, w którym I. Ł. kierując samochodem osobowym marki L. (...) (nr rej. (...)) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosowała taktyki jazdy do panujących warunków drogowych i doprowadziła do wypadku, w którym śmierć poniosła pasażerka tego pojazdu K. T.. Kierująca pojazdem została uznana za winną spowodowania tego wypadku oraz skazana za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł. z dnia 27 stycznia 2004 r. wydanym w sprawie sygn. akt II K (...).

Ofiara wypadku K. T. (ur. (...)) w chwili śmierci miał (...) lat i była uczennicą, przed wakacjami ukończyła Liceum Ogólnokształcące, zaś od października miała rozpocząć naukę na studiach wyższych w Wyższej Szkole Administracji w Ł.. Bezpośrednio przed śmiercią mieszkała ona wraz z ojcem B. T. (1) oraz młodszym bratem T. T. (1) (ur. w (...) r.) we wspólnym lokalu mieszkalnym w Ł.. Około 6 lat wcześniej, w 1997 r. na skutek obrażeń odniesionych w wypadku drogowym zmarła B. T. (2) – żona B. T. (1), a zarazem matka K. T. i T. T. (1), która to tragedia dodatkowo zbliżyła członków rodziny i skutkowało tym, że stali się oni bardzo zżyci ze sobą, co sprzyjało wytworzeniu się między nimi silnych więzi rodzinnych. B. T. (1) wychowywał dzieci samotnie, ponownie się nie ożenił. Spędzał z nimi wspólnie każde wakacje, a także inne wolne chwile, poza pracą, m.in. chodził z córką na basen. Z racji charakteru jego pracy zawodowej ojca, który był lekarzem, często przebywał poza domem, K. T. znacząco pomagała mu w bieżącym prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, w tym zajmowała się domem, a także pomagała w opiece na młodszym bratem T.. Relacje zmarłej z członkami najbliższej rodziny, w tym z ojcem były prawidłowe, nie było między nimi jakiś długotrwałych nieporozumień lub konfliktów.

W chwili tego feralnego zdarzenia, tj. w dniu (...) r. K. T. spędzała wakacje ze znajomymi na M.. O wypadku córki B. T. (1) dowiedział się telefonicznie, po czym został zawieziony przez sąsiada Z. M. na miejsce zdarzenia, gdzie dowiedział się o śmierci córki i zobaczył jej ciało. Z uwagi na traumatyczne przeżycia B. T. (1) przez okres około miesiąca nie wykonywał pracy zawodowej, w którym to czasie głównie z uwagi na problemy ze snem zażywał również środki uspokajające dostępne na receptę, które sam sobie wystawiał. (...) specjalistycznego psychiatrycznego lub psychologicznego wówczas nie podejmował. Pomimo trudnych chwil i ciężkich przeżyć, bezpośrednio po zdarzeniu musiał zająć się organizacją pogrzebu córki, zaś w późniejszym czasie również uczestniczył w postępowaniu karnym dotyczącym sprawy wypadku.

W sierpniu 2004 r. B. T. (1) rozpoczął leczenie w związku z dolegliwościami kardiologicznymi i zdiagnozowanym u niego zawałem serca, które odbyło się początkowo w Szpitalu Wojewódzkim w Ł., a następnie było kontynuowane w Klinice (...) w B.. Pomimo upływu czasu od wypadku B. T. (1) nadal odczuwa żal, smutek i tęsknotę w związku z tragiczną i przedwczesną śmiercią córki. Prywatnie nigdy nie wrócił do normalnego życia, a zdarzenie to wywarło

ogromny wpływ na jego dalsze życie. Średnio raz w tygodniu odwiedza grób córki, która została pochowana we wspólnym grobie z żoną powoda. Aktualnie B. T. (1) ma (...) lat i nadal wykonuje zawód lekarza (...), zatrudniony jest na podstawie umowy zlecenie – kontraktu w Szpitalu (...) w Z., z którego to tytułu uzyskuje dochód w wysokości około (...) zł netto miesięcznie.

Pojazd marki L. (...) kierowany przez sprawcę wypadku w dniu (...) r. był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (tzw. OC komunikacyjny), na podstawie umowy zawartej z firmą Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W.. Przez okres niemal 13 lat B. T. (1) nie zgłaszał żadnych roszczeń pieniężnych z tytułu odszkodowania lub zadośćuczynienia wobec Ubezpieczyciela w związku z przedmiotowym wypadkiem skutkującym śmiercią jego córki K. T., świadczenia takie też nie zostały zasądzone na jego rzecz w wyroku karnym, którym skazano sprawcę wypadku. Dopiero pismem z dnia 7 marca 2015 r. B. T. (1) – reprezentowany przez pełnomocnika firmę (...) S.A. – wystąpił do (...) S.A. ze zgłoszeniem szkody, w którym domagał się wypłaty stosownego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią córki i naruszeniem jego dóbr osobistych w kwocie 120.000 zł (na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.), a także odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 45.000 zł (na podstawie art. 446 § 3 k.c.). W odpowiedzi na to wezwanie Ubezpieczyciel pismem z dnia 16 maja 2016 r. ostatecznie przyznał i wypłacił poszkodowanemu zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, zaś w pozostałym zakresie odmówił mu wypłaty dalszych świadczeń jako bezpodstawnych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie poniższych dowodów: aktu zgonu (k. 30), kserokopii repertorium (k. 31), korespondencji między stronami z postępowania likwidacyjnego (k. 32-38), zeznań powoda B. T. (1) (k. 72 odw.-73 i 85 odw.-86) oraz świadków T. T. (1) (k. 73-73 odw.) i Z. M. (k. 73 odw.-74), dołączonych do sprawy akt szkodowych (płyta CD – k. 76), kserokopii karty informacyjnej (k. 84) i dokumentacji medycznej dot. powoda (k. 97-104).

Sąd Rejonowy w Zambrowie zważył, co następuje:

Powództwo B. T. (1) o zapłatę kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia podlegało uwzględnieniu, jednakże tylko w części, tj. do kwoty 45.000 zł. Okoliczności wypadku komunikacyjnego z dnia (...) r., na skutek którego śmierć poniosła K. T. – córka powoda B. T. (1), nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu pomiędzy stronami w niniejszej sprawie. Bezspornym było również, że odpowiedzialność cywilną za skutki tego zdarzenia ponosił pozwany (...) S.A., w związku z tym, że pojazd sprawcy był wówczas objęty przez tą firmę obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (tzw. OC komunikacyjny).

Ogólne zasady takiej odpowiedzialności Ubezpieczyciela zostały uregulowane w treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Dodatkowo odpowiedzialność Ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) została sprecyzowana ustawą z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.), gdzie w treści art. 34 ust. 1 powyższej ustawy przewidziano, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zasady wypłacania świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia zostały określone w innych przepisach ustawy (tj. art. 13 i następane).

Pozwany (...) S.A. nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności za negatywne skutki przedmiotowego wypadku komunikacyjnego z dnia (...) r. i w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego na skutek zgłoszenia

szkody przez powoda, dokonał wypłaty na jego rzecz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z naruszeniem dóbr osobistych na skutek śmierci jego córki w wypadku (w trybie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) w wysokości 15.000 zł, natomiast w pozostałym zakresie odmówił mu przyznania dalej idących świadczeń jako bezpodstawnych.

Bezsprzecznym było w niniejszej sprawie, że choć wypadek komunikacyjnym, na skutek którego poniosła śmierć córka powoda – K. T., miał miejsce jeszcze przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. (tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 r.), który wprost wprowadził zadośćuczynienie dla najbliższych członków rodziny zmarłego, tym niemniej aktualnie już powszechnie przyjmuje się, że śmierć osoby najbliższej dla poszkodowanego, może prowadzić do naruszenia jego dóbr osobistych – w szczególności istotnego dobra jakim jest więź rodzinna i dawać mu tym samym prawo do żądania zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.. Powyższy pogląd jest już ugruntowany i powszechnie aprobowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz doktrynie, zgodnie z którym **najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje roszczenie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dobra osobistego, jakim jest relacja z tym zmarłym (na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.) – także wtedy, gdy śmierć wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r.** (zob. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., sygn. akt III CZP 76/10, publ. OSP 2011/9/96, Biul.SN 2010/10/11 – LEX nr 604152 i z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11, publ. OSNC 2012/1/10, Biul.SN 2011/7/9 – LEX nr 852341, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10 – LEX nr 848128 i z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt I CSK 314/11 – LEX nr 1164718). Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.. W związku z tym oczywistym jest, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie takiego dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, jednakże nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Stosownie do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przykładowy katalog dóbr osobistych zawiera art. 23 k.c. i ma on charakter wyłącznie otwarty. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznawane są za doniosłe i zasługujące na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają również ochronie prawnej. Również w art. 71 Konstytucji RP ustawodawca wskazał jednoznacznie, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Wynika z tego, że więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny, m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że **prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c.** (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, publ. OSNC-ZD 2010/3/91, OSP 2011/2/15 – LEX nr 599865 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2014 r., sygn. akt II CSK 552/13 – LEX nr 1504553, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r. II CSK 621/13 – LEX nr 1491132). W świetle powyższych rozważań w ocenie Sądu nie było przeszkód, aby uznać, że – co do zasady – **szczególna więź emocjonalna między najbliższymi członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c., zaś zerwanie tej więzi może rodzić uprawnienia poszkodowanego takim deliktem do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c..**

Należy podkreślić, że **uprawnionymi do żądania zadośćuczynienia przewidzianego w art. 448 k.c. są wyłącznie „najbliżsi członkowie rodziny” zmarłego** i jest to węższy krąg podmiotów niż „osoby bliskie”, bo ograniczony do członków rodziny, której jednak nie należy definiować wyłącznie za pomocą kryterium relacji małżeńskich i pokrewieństwa. Należy więc przyjąć, że w pierwszej kolejności krąg ten obejmuje małżonka i dzieci zmarłego, następnie innych krewnych z rodziny generacyjnej (rodziców, rodzeństwo) oraz powinowatych, ale dodatkowo w pewnych sytuacjach także osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły utrzymywał z nimi stosunki rodzinne, pozostając faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 grudnia 2014 r., sygn. akt I ACa 638/14 – Legalis nr 1241724). Odnosnie znaczenia takiej więzi emocjonalnej między członkami rodziny wypowiedział się m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r. (sygn. akt III CSK 279/10 – LEX nr 898254), który również wskazał, że aby ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego **sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym**. Zasadne bowiem jest, aby do członków rodziny zaliczać osoby połączone ze zmarłym węzłem pokrewieństwa, powinowactwa czy przysposobienia, jednakże o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny, decyduje istniejący faktycznie stopień bliskości pomiędzy osobami pozostającymi w relacjach rodzinnych pomiędzy zmarłym a wymienionymi osobami. Przykładowo wskazuje się, że w pewnych okolicznościach do kręgu najbliższych członków rodziny można zaliczyć np. dalszych wstępnych i zstępnych, a nawet macochę, czy ojczyma (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., sygn. akt III PRN 77/69, publ. OSN 1970/9/160 – LEX 1057).

Wysokość zadośćuczynienia należnego uprawnionemu z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych (art. 448 k.c. w zw. z 24 § 1 k.c.) musi spełniać funkcję kompensacyjną, czyli zatrzeć lub co najmniej złagodzić następstwa naruszenia dóbr osobistych. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. W doktrynie przyjmuje się, że dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności jak rodzaj naruszonego dobra prawnego, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy (por. Komentarz do art. 448 k.c., Agnieszka Rzetecka-Gil, publ. LEX – 2011 r.). Jeszcze szerzej analizą pojęcia „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” zajął się Sąd Apelacyjny w Gdańsku, który w wyroku z dnia 24 sierpnia 2012 r. (sygn. akt V ACa 646/12 – LEX nr 1220462) wskazał, iż przy ocenie, jaka suma w rozumieniu art. 448 k.c. jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. U. te kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 448 k.c. to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, jak też wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 sierpnia 2015 r., sygn. akt VI ACa 1313/14 – Legalis nr 1372824 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 maja 2015 r., sygn. akt I ACa 279/15 – Legalis nr 1285480). Z drugiej zaś strony należy mieć jednak na uwadze, że zadośćuczynienie nie może być sumą nadmiernie wygórowaną, albowiem nie może stanowić takiego przysporzenia, które w znaczny sposób zmieniłoby sytuację majątkową uprawnionego, nie tylko rekompensując doznaną krzywdę, ale też przynosząc satysfakcję z osiągniętego wzbogacenia. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 maja 2015 r. (sygn. akt I ACa 1695/14 – Legalis nr 1326316) słusznie wskazano, że przy ochronie dóbr osobistych należy brać pod rozwagę przede wszystkim obiektywne elementy, istotnym czynnikiem rzutującym na wysokość zadośćuczynienia będzie przede wszystkim nie to, w jaki sposób bliscy zmarłego przeżywają stratę i starają sobie radzić po jego śmierci, ale to, jaki był rodzaj i intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym – a to wynika ze stopnia i linii pokrewieństwa oraz z rzeczywistego przebiegu tych relacji. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia musi być

dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić, a tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny (podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 maja 2015 r., sygn. akt I ACa 1655/14 – Legalis nr 1271262).

W odniesieniu do niniejszej sprawy zmarła w wypadku K. T., była córką powoda B. T. (1) – pierwszym z dwojga jego dzieci. Ofiara wypadku w chwili śmierci miał zaledwie (...) lat (ur. (...)) i była uczennicą, przed wakacjami ukończyła Liceum Ogólnokształcące, zaś od października miała rozpocząć naukę na studiach wyższych w Wyższej Szkole Administracji w Ł.. Bezpośrednio przed śmiercią mieszkała ona wraz z ojcem B. T. (1) oraz młodszym bratem T. T. (1) (ur. w (...) r.) we wspólnym lokalu mieszkalnym w Ł.. Około 6 lat wcześniej, w 1997 r. na skutek obrażeń odniesionych w wypadku drogowym zmarła B. T. (2) – żona B. T. (1), a zarazem matka K. T. i T. T. (1), która to tragedia dodatkowo zbliżyła członków rodziny i skutkowało tym, że stali się oni bardzo zżyci ze sobą, co sprzyjało wytworzeniu się między nimi silnych więzi rodzinnych. B. T. (1) wychowywał dzieci samotnie, ponownie się nie ożenił. Spędzał z nimi wspólnie każde wakacje, a także inne wolne chwile poza pracą, m.in. chodził z córką na basen. Z racji charakteru jego pracy zawodowej ojca, który był lekarzem, często przebywał poza domem, K. T. znacząco pomagała mu w bieżącym prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, w tym zajmowała się domem, a także pomagała w opiece na młodszym bratem T.. Relacje zmarłej z członkami najbliższej rodziny, w tym z ojcem były prawidłowe, nie było między nimi jakiś długotrwałych nieporozumień lub konfliktów.

Oczywistym przy tym było, że śmierć osoby najbliższej zawsze pociąga za sobą negatywne konsekwencje na wielu płaszczyznach życia osób z najbliższej jej rodziny, natomiast strata, która powstaje na skutek tego zdarzenia jest ogromna i bardzo trudna do oszacowania w sposób obiektywny. Tak też w przypadku niniejszej sprawy nie budziło wątpliwości, że nagła i tragiczna śmierć córki powoda niespodziewanie i nieodwracalnie zniszczyła wszystkie te pozytywne więzi emocjonalne, które kształtowały się pomiędzy nimi przez wiele lat. Śmierć dziecka, jako osoby dla powoda niewątpliwie najbliższej, skutkowało u niego z pewnością szokiem i traumą szczególnie dlatego, że była to śmierć nagła, niespodziewana i w tragicznych okolicznościach (tj. wypadek komunikacyjny). Jak wynikało z akt sprawy powód mocno przeżył śmierć córki, na co niewątpliwie duży miały wpływ jego wcześniejsze traumatyczne doświadczenia, w związku ze zgonem żony, która również poniosła śmierć w wypadku komunikacyjnym w 1997 r.. Powód przy tym podkreślał, że śmierć córki, przeżył zdecydowanie bardziej i konsekwencje tego zdarzenia były dalej idące. Z zeznań powoda, wynikało, że o wypadku córki dowiedział się telefonicznie, po czym został zawieziony przez sąsiada Z. M. na miejsce zdarzenia, gdzie dowiedział się o śmierci córki i zobaczył jej ciało. Z uwagi na traumatyczne przeżycia B. T. (1) przez okres około miesiąca nie wykonywał pracy zawodowej, w którym to czasie głównie z uwagi na problemy ze snem zażywał również środki uspokajające dostępne na receptę, które sam sobie wystawiał. Pomimo ogromnych przeżyć, powód nie podejmował wówczas jednak leczenia specjalistycznego psychiatrycznego lub psychologicznego i był w stanie samodzielnie poradzić sobie z tą trudną sytuacją, wrócić do pracy i do codziennego życia, które jak podkreślał, jednak nie wróciło nigdy już do normy sprzed wypadku córki. Powód skupił się na pracy i wychowaniu syna, całkowicie wycofał się z życia towarzyskiego. Bezpośrednio po zdarzeniu musiał zająć się organizacją pogrzebu córki, zaś w późniejszym czasie również uczestniczył w postępowaniu karnym dotyczącym sprawcy wypadku, co również miało wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Pomimo upływu znacznego czasu od wypadku B. T. (1) nadal odczuwa żal, smutek i tęsknotę w związku z tragiczną i przedwczesną śmiercią córki. Średnio raz w tygodniu odwiedza grób córki, która została pochowana we wspólnym grobie z żoną powoda. Powyższe okoliczności wskazywane przez powoda, zarówno co do charakteru opisywanych przez niego relacji łączących go z córką, jak też negatywnych przeżyć związanych z jej śmiercią, znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków T. T. (1) (syna) oraz Z. M. (sąsiada), który wiarygodność nie budziła żadnych zastrzeżeń. W kontekście dowodów przeprowadzonych w sprawie nie niewątpliwym było w ocenie Sądu, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda w związku ze stratą dziecka i zerwaniem łączących ich więzi rodzinnych, był znaczny, zaś samo to zdarzenie wywarło ogromny wpływ na jego dalsze życie.

Z dokumentacji medycznej uzyskanej w toku sprawy wynikało, że w sierpniu 2004 r. B. T. (1) rozpoczął leczenie w związku z dolegliwościami kardiologicznymi i zdiagnozowanym u niego zawałem mięśnia sercowego, które odbyło się

początkowo w Szpitalu Wojewódzkim w Ł., a następnie było kontynuowane w Klinice (...) w B.. Zdaniem powoda powyższe schorzenie było bezpośrednim następstwem jego traumatycznych przeżyć w związku ze śmiercią córki, do której doszło rok wcześniej (w 2003 r.). W kontekście okoliczności faktycznych niniejszej sprawy trudno kwestionować lub odmawiać prawdziwości powyższym twierdzeniom, tym niemniej ostateczne potwierdzenie tych okoliczności bezsprzecznie wymagałoby sporządzenia opinii biegłych posiadających wiedzę specjalistyczną w tym zakresie, którego to dowodu jednak powód – od początku reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – nie zgłosił w toku niniejszego procesu. W świetle zasad obowiązujących w procesie cywilnym oczywistym przy tym było, że to na stronie wywodzącej fakty ciąży obowiązek ich wykazania przed sądem i przedstawienia na tę okoliczność stosownych dowodów (stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.).

Jednocześnie przy ocenie negatywnych skutków śmierci córki na dalsze życie powoda należało mieć na uwadze, że wystąpił on z powództwem w niniejszej sprawie dopiero po upływie wielu lat od tego feralnego zdarzenia (tj. niemal 13 lat później), natomiast podzielenia wymaga stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażone w wyroku z dnia 7 lutego 2014 r. (sygn. akt I ACa 1019/13 – LEX nr 1439181), iż czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, gdy jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od daty naruszenia dóbr osobistych (w sprawie tej wówczas chodziło o dochodzenie przez ojca zadośćuczynienia 7 lat po śmierci syna). Upływ tego czasu pozwala między innymi ustalić rzeczywisty wpływ naruszenia dóbr osobistych na dalsze życie osoby, która powołuje się na konieczność ochrony tych dóbr. Bezspornym w sprawie było również to, że – jak już wskazano powyżej – powód na skutek tego traumatycznego zdarzenia i trudnej sytuacji życiowej nie podjął wówczas jednak leczenia specjalistycznego psychiatrycznego lub psychologicznego i był w stanie samodzielnie poradzić sobie w tych nowych warunkach, po miesiącu wrócił do pracy zawodowej i do wykonywania codziennych obowiązków życiowych. Powyższe niewątpliwie nie było łatwe i wymagało od powoda ogromnej samo dyscypliny, wytrwałości, zawziętości, jak też hardości ducha, w czym mógł mu pomóc fakt, że od lat wykonywał tak wymagający zawód lekarza.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności niniejszej sprawy w ocenie Sądu sumą zadośćuczynienia adekwatną do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w związku ze śmiercią jego córki powinna być kwota 60.000 zł (zamiast dochodzonej sumy 80.000 zł). Uwzględniając wysokość zadośćuczynienia jakie zostało dotychczas wypłacone przez Zakład (...) na rzecz powoda w kwocie 15.000 zł, zatem Sąd Rejonowy na mocy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zasądził na jego rzecz uzupełniającą sumę zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł wraz z zastrzeżeniem odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 17 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty, tak jak w pkt I sentencji wyroku. W pozostałym zakresie natomiast powództwo podlegało oddaleniu, jako niezasadne (o czym wskazano wyżej). Zasadzając odsetki od tego świadczenia, Sąd uwzględnił treść art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i na tej podstawie podzielił stanowisko strony powodowej, że początek terminu biegu naliczania odsetek należało ustalić na dzień następny po tym, w którym Ubezpieczyciel zajął ostateczne stanowisko w sprawie odmawiając powodowi wypłaty jakiegokolwiek zadośćuczynienia (zob. pismo z dnia 16 sierpnia 2016 r.) i dlatego też od tej chwili roszczenie to stało się wymagalne, zaś pozwany popadł w opóźnienie w jego spełnieniu. Na marginesie należało wskazać, że zajęcie ostatecznego stanowiska w sprawie przez ubezpieczyciela nastąpiło już po upływie 30-dniowego terminu z art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). W pozostałym zakresie nieuwzględnionym przez Sąd co do dalszej kwoty 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne (jak w pkt II sentencji orzeczenia), z przyczyn wskazanych już powyżej.

O kosztach procesu orzeczono w pkt III-IV sentencji wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. i przy uwzględnieniu art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.) oraz § 4 i § 8 pkt 6 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) i § 2 pkt 6 i § 15 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) – w ten sposób, że dokonano ich stosunkowego rozdzielenia pomiędzy stronami przy uwzględnieniu zarówno stopnia w jakim zostały ostatecznie uwzględnione ich

stanowiska (tj. 69,23% powód i 30,77% pozwany), jak też poniesionych dotychczas uzasadnionych i celowych kosztów w procesie przez powoda (3.350 zł + 7.217 zł) oraz pozwanego (7.217 zł + 12,05 zł) w łącznej kwocie 17.696,05 zł. Powyższe wyliczenia uwzględniały również nieuiszczone dotychczas koszty sądowe w łącznej kwocie 12,05 zł (tj. wydatki związane z uzyskaniem kserokopii dokumentacji medycznej), którymi w wyroku Sąd obciążył stronę pozwaną. Stosownie do powyższego powodowi przysługiwał zwrot części z tych kosztów, które poniósł w procesie w łącznej wysokości 10.467 zł, w związku z czym Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 5.021,93 zł (tj. 10.467 zł – 5.445,07 zł jako 30,77% z całości tych kosztów). Jednocześnie brak było w niniejszej sprawie podstaw do przyznania na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa prawnego w podwójnej wysokości (14.400 zł), jak też kolejnych opłat za udzielenie substytucji (34 zł). Wniosek pełnomocnika powoda nie zawierał żadnych argumentów, ani też nawet właściwego uzasadnienia przyznania mu wynagrodzenia w wyższej wysokości, niż przewidziana w stawkach minimalnych (poza wskazaniem jedynie podstawy prawnej), zaś w myśl art. 98 § 1 i 3 k.p.c. strona wygrywająca może domagać się zwrotu jedynie kosztów, które są niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, do których w przypadku strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.